

KIEROWNIK

CHÓRÓW

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ORGANISTÓW.

Redakcja i Administracja: II Aleja № 38.

Prenumerata: Rocznie	6.00 zł.	Jednorazowe ogłoszenia za stronę $\frac{1}{1}$	40 zł., $\frac{1}{2}$	20 zł., $\frac{1}{4}$.
Półrocznie	3.00 zł.	10 zł., $\frac{1}{8}$	5 zł., $\frac{1}{10}$	2.50 zł.
Kwartalnie	1.50 zł.	Ogłoszenia w abonamencie rocznym 0 proc. taniej.		

Przygotowanie do samodzielnej nauki historii muzyki.

(c. d.)

Rozwój pisma muzycznego.

Pierwotnie używano pisma muzycznego podobnego do hieroglifów, które nazywano neumatycznym. Posługiwano się też literami alfabetu, jako też łączono neuny z literami.

Za papieża Grzegorza Wielkiego, pismo neumatyczne zostało rozpowszechnione w całym Kościele zachodnim. W piśmie tem, punkt kwadratowy nazywano „brevis”. Z dwóch brevis, powstała nuta „longa”, mająca podwójną wartość brevis. Znak semibrevis, był o połowę krótszy pod względem trwania od brevis, powstał z położenia brevis kątem do góry. Były także dwa słupki, zwane pedatus i divis. Pierwszy położony ostrzem do góry, wskazywał ton wyższy, drugi zwrócony ostrzem w dół, wskazywał ton niższy. Oprócz tych, istniało wiele innych znaków muzycznych, które uległy zmianom w następnych stuleciach lub nie znalazły zastosowania w późniejszej muzyce świeckiej. Połobnych znaków muzycznych używali Flaman drzy z tem jednak, że znaki ich wewnątrz były białe. Z czarnych więc znaków greckich powstała nasza świercnuta z flaman dzkich, cała nuta.

Wraz z nutami powstawały i zmieniały kształt swój znaki milczenia, zwane pauzami.

Ale znaki neumatyczne nie określały wysokości tonów. To też w X wieku, w poprzek tekstu, nakreślono linię czerwoną, wskazującą wysokość tonu f. Niebawem dodano drugą linię, żółtą, wska-

zującą wysokość tonu c. W XI wieku, Guido Aretinus (995-1050) dodał dwie nowe linie, wytwarzając systemat cztero linijny. W XVII, w po wielu próbach, ustalono systemat pięciolinijny, i linie dodane nad i pod systematem pięciolinijnym.

Miarowość w muzyce.

Pierwotna muzyka nie posiadała określenia co do długości trwania jej poszczególnych znaków. Początek, tak zwanej teorii mensuralnej, miarowości, datuje się od połowy XIII wieku. Pierwszymi, którzy podjęli pracę około ustalenia praw teorii miarowości byli Marchetus z Padwy i Jan de Muris. Dalszy rozwój miarowości dokonywał się wraz z rozwojem muzyki instrumentalnej.

C. d. n.

F. W.

Rozważania nad sytuacją organistów.

Artykuł pod tytułem „Echa Zjazdu Najprzewielebniejszego Episkopatu” zamieszczony w naszej gazecie z dnia 1 sierpnia br. pobudzić nas powinien do głębszego zastanowienia się nad naszą sytuacją, ponieważ wieczne ludzenie się licznymi obietnicami nigdy nie spełnionymi, wtrąca nas do większego rozgoryczenia, odbierając nam chęć do pracy, a nawet są wypadki skrajnej desperacji jak to miało miejsce w Czarnym Dunajcu, gdzie organista, nie widząc wyjścia innego, pchnięty rozpaczą, zabija własną córkę i sam pozbawia się życia w tym celu, by nędzę zakończyć. Okropne to zdarzenie przeszło niemal bez echa, choćby tam nad organistą rozczułał się..... Za kilka tygodni po owym strasznym wypadku, w Czarnym Dunajcu odbyło się

zebranie „Akcji Katolickiej”, której przewodniczył miejscowy ks. proboszcz, a wypadek przeszedł bez uwagi, jakby się nic nie stało...

Niegdyś w czasach powstańczych, w tych okolicach Czarnego Dunajca, bo w Chochołowie, sąsiedniej parafji, organista Marcinkiewicz tworzył hufiec giewontowski i wielce przysłużył się powstaniu, krwią własną skrapiając ziemię Czarnego Dunajca, dziś w tych okolicach wstawionych przez organistę Marcinkiewicza, zabrakło chleba dla jego kolegi, który ulgi szuka w śmierci samobójczej, zabierając z sobą także i swoje dziecko, by nędzy nie cierpiało.

Wynik takich bezkulturalnych stosunków organistowskich, musi odbić się echem po kraju i zwrócić uwagę naszych Władz państwowych, aby przeciw kres temu położyć i jakąś ustawą zapewnić organistom wynagrodzenie za pracę w kościele, oraz zapewnić im obronę przed złymi ludźmi. Tylko Władze państwowe mogą stworzyć jakieś warunki naszej wiegetacji, natomiast od duchowienstwa nic a nic spodziewać się nie możemy, gdyż już dziesiątki lat jesteśmy uwodzeni i nadal będziemy uwodzeni bez końca, jeżeli kierunku naszych starań nie zmienimy. Władze państwowe, to jedyna

nasza nadzieja i tą drogą możemy coś otrzymać. W jaki sposób ująć naszą akcję, to, o tem już Kierownik Chórów pisał więcej razy, ale jeszcze poddam projekt w tym kierunku streszczony następująco:

- I. Skupić się gremjalnie przy Kierowniku Chórów i zaprenumerować gazetkę jako nasz łącznik.
- II. Stworzyć delegaturę naszą przy Kierowniku Chórów, składającą się z trzech ludzi najdoświadczeńszych w tej sprawie, którzy w imieniu naszym będą czynić starania u Rządu i Episkopatu. Według moich poglądów, do delegatury powinni wejść p. Witeszczak redaktor naszej gazetki i p. Tomasz Flaszka jako z najdoświadczeńszych bojowników rzadko spotykany człowiek. Ci dwaj muszą być w delegaturze. Trzeci członek niech będzie dokooptowany przez p. Witeszczaka i p. Flaszę, ponieważ ci dwaj członkowie znają całą Polskę i wiedzą, który z organistów najlepiej nadaje się do takiej pracy. Powyższa delegatura będzie ną pewno najtańszą organizacją i skuteczniejszą od dotychczasowych.
- III. Wyznaczyć minimalne wkładki na

Zakład Budowy Organów

B-ci RIEGER, Karniów

Ekspozytura w Krakowie

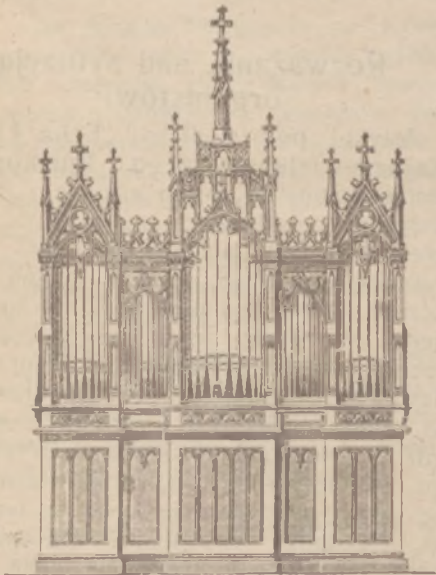
ul. Sienkiewicza 2a.

Buduje organy kościelne światowej sławy. Dotąd wybudowano 2,550 organów we wszystkich kulturalnych państwach, przy tem kilkaset w Polsce.

Firma sprowadza większą część surowca jak: blachę cynkową, dębiny, sosny i węgiel z Polski.

Referencje pierwszorzędných znawców polskich na życzenie do przejrzania.

W ostatnim czasie dostarczone organy: Janów, Gieszowlec przy Katowicach 75 brzm. gł. 3 man. Kraków — kościół Najśw. Serca Jezus. 33 brzm. gł. it.d. Zakopane, Warszawa 6 organów, Lublin it.d.



koszta delegatury n. p. 2 zł. rocznie od osoby oprócz prenumeraty za gazetkę. Podaję bardzo niską wkładkę, gdyż biorę pod uwagę Małopolskę, gdzie organisci są najbiedniejsi pod słońcem.

Projekt powyższy nie nastęrcza żadnych trudności do realizacji i mam wrażenie, że na dzisiejsze ciężkie czasy utrzymanie delegatury będzie najodpowiedniejsze. A. R.

Jak stoją sprawy organistów?

Centrala warszawska choruje na uwiąd starczy. Kilku organistów zebranych niedawno w Warszawie, niepotrzebnie narobiło krzyku, nawołując organistów do podtrzymania Centrali. Związki djecezjalne są nieczynne a te które są jeszcze ruchliwe, pracują nad zbieraniem rocznych wkładów od organistów, a są i takie, które wprost działają na szkodę organistów. W pierwszym rzędzie należy tu związek kielecki, który czyni przeszkody organistom innych djecezji, w objęciu posad w djecezji kieleckiej, pomimo, że organisci teje djecezji, bez żadnych przeszkód obejmują posady w całej Polsce. Do tego tematu jeszcze powrócimy.

Sprawa uposażenia organistów, w obecnej dobie, stoi na miejscu. Spodziewać się jednak należy, że z chwilą zbierania podatku uchwalonego na potrzeby kościelne, sprawa uposażenia ruszy naprzód. Rozchodzi się teraz oto, aby ją należycie przygotować. Należy się najpierw porozumieć z władzą duchowną, następnie z władzą świecką. Z tych podatków, dla organistów powinna być wydzielona stała część, jako uposażenie za ich pracę w kościele podczas nabożeństw parafjalnych, odbywających się przez cały rok. Dochody od stuty, muszą pozostać jak dotąd.

Wydzielenie stałej części z podatków organistom, mogłaby dokonać sama władza duchowna. Mamy wrażenie, że władza duchowna żywi takie zamiary. Dla organistów nie wystarcza to jednak. Dla nich będzie korzystniej, gdy taki podział zatwierdzi i władza świecka. Rozchodzi się tu i oto, aby organisci byli uznani także przez rząd i ustawę tak, jak uznane jest duchowieństwo.

Ale samo się to nie zrobi. Trzeba o to się starać. Któż jednak ma podjąć te starania? Napewno ani centrala konająca, ani związki djecezjalne na których czele stoją przeważnie ludzie, którym jest dobrze, i którzy ogromnie boją się zaciepić tej sprawy, aby nie utracić posady.

Zresztą tak Centrala jak i związki djecezjalne istnieją nato, aby organistów trzymać w karności, i nic in nie dać, Tyloletnie doświadczenie wykazało prawdziwość naszych słów.

Aby sprawę uposażenia organistów pchnąć naprzód, potrzeba jak w poprzednim artykule powiedziano, wybrać komitet z trzech ludzi nieobawiających się utraty posad, dostarczyć mu funduszu na wydatki związane ze staraniami, lub też, jak już dawniej donosiliśmy, założyć związek muzyków, do którego należeliby organisci nie tylko kościelni, ale wszyscy, pracujący w konserwatorjach muz. teatrach, kinach i tp. instytucjach. Wtenczas związek byłby naprawdę zawodowy, z którym musiano by się liczyć i któremu nikt nie mógłby przeszkadzać w staraniach u rządu.

Pragnąc jednak w tym kierunku pracować, należy rozpocząć silną agitację za rozszerzeniem poczytności „Kierownika Chórów” płacić za niego aby mógł się powiększyć, zrzeszyć koło niego jak największą liczbę organistów i razem, w wytkniętym przez niego kierunku dążyć naprzód.

Rozmaiłości.

Według nowego rozporządzenia P. Prezydenta Rzplitej, między innymi czytamy, że ulegają karze osoby które trudnią się zawodem nie posiadając do tego odpowiednich uprawnień, lub przekraczając swe uprawnienia zawodowe.

We Lwowie, dla kościoła św. Elżbiety, znana w całym świecie firma Braci Rieger w Karniowie, ekspozytura w Krakowie, buduje wspaniałe organy, składające się z organów głównych o 58 głosach i 12 głosowych organów chórowych, z samodzielnym pedałem i dwoma kontuarami o 4 mannałach. Z każdego kontuaru można grać na organach głównych lub chórowych lub też równocześnie. Jeden kontuar stoi na podwyższeniu organów, drugi w presbiterjum. Odległość między organami wynosi około 50 metrów. Traktura organów jest elektropneumatyczna, według najnowszego systemu własnego firmy Rieger. Kontuar posiada 8 wolnych kombinacji według najnowszych udoskonaleń. Prawdopodobnie około Bożego Narodzenia organy te będą gotowe.

Związek organistów w Poznaniu, za nadaniem 50 gr. wysłał obszerny katalog muzyki religijnej i świeckiej.

Do Polski zjeżdża na występy słynny Chór Sykstyński z Watykanu, złożony z 60 członków pod kierunkiem Monsignora Casimirego. Chór ten, zwany chórem papieża jest bardzo stary, bo datuje się od 14 stuleci. Zainteresowanie chórem jest u nas wielkie, bo i sam program ma być bogaty. Chór między innymi, ma wykonać słynne „Credo” ze mszy Palestriny. W dniach 7 i 8 września, wspomniany chór, będzie koncertował w Częstochowie w Katedrze o g. 7 m. 30 wieczorem.

W księgarni św. Wojciecha w Poznaniu można nabyć broszurę pod tytułem „Giewontowski Hufiec” napisaną przez Kropielnicką, opisującą działalność organisty Marcinkiewicza z Chochołowa podczas powstania.

Kalendarz na rok 1933 „Rycerz Niepokalanej” wyszedł z druku i jest do nabycia u OO Franciszkanów w Niepokalanowie p. Teresin Soch. Kalendarz jest bogato ilustrowany i zawiera wiele pożytecznych artykułów i wiadomości.

Nie tak dawno podaliśmy w naszym piśmie, że pewien ks. proboszcz nie chciał usiąść przy jednym stole z organistą. Obecnie podajemy drugi fakt, oto inny ks. proboszcz mówiąc że nie będzie siedział przy jednym stole z organistą, nazwał go parobkiem. Organista jest człowiekiem zupełnie do rzeczy, niezawodnie ks. proboszcz dał mu tytuł wcale niezaszczytny dlatego, że nie posiadał on kwalifikacji. Starajcie się organiści o kwalifikacje bo tylko w ten sposób można zdobyć sobie poważanie u swoich przełożonych i w parafjach. Bez odpowiednich kwalifikacji, jest się człowiekiem nieokreślonego zajęcia, którego każdy może nazwać według swojego uznania.

Organista kapelmistrz A. H. na dobrej parafii, 4.200 dusz poszukuje zmiany. Mieszkanie dobre.

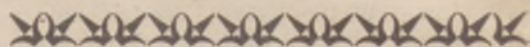
Organista T. B. na dobrej parafii, 6300 dusz, poszukuje zamiany. Dobre mieszkanie z ogródkiem 2 morgi ziemi i dochody.

Organista R. Z. koło dużego miasta parafia liczy około 7 tys. dusz, poszukuje zamiany.

Organista ze świadectwem Konserwatorium muz. poszukuje większej posady lub korzystniejszej zamiany.

Organista kapelmistrz parafia przeszło 6.000 dusz, zamieni się za posadę bliżej miasta, najchętniej koło Częstochowy.

U p. Tomasza Flaszy b. nauczyciela w szkołach średnich w Krakowie, Nowa Olsza, ul. Orkana 42, są do nabycia następujące utwory kościelne: Zbiór kołęd na chór mieszany part. i głosy 12 zł. Zbiór pieśni kościelnych na chóry męskie na cały rok, part. i głosy 10.50 zł. Zbiór pieśni żałobnych na chór męski, part. i gł. 9 zł. „Pasterzu” duet z tow. organów i skrzypiec, ad lib. — 80 gr. Wieniec pieśni i piosenek na 3 gł. męskie lub żeńskie, 1 zeszyt — 2 zł. Wieniec pieśni i piosenek na 3 gł. męskie lub żeńskie, zeszyt II i III po 2 zł. Msza polska według melodji Kurpińskiego na chór mieszany, part. 1.50 zł. oraz pieśni adwentowe.

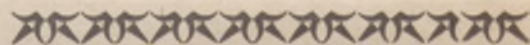


Katalog utworów chórowych i preludj organowych

wysyła BEZPŁATNIE

J. BLOCH

Grudziądz, ulica Szkolna 4/6.



Szkoła Muzyczna F. WITESZCZAKA w Częstochowie, Aleja 38, przyjmuje uczniów na organistów, pomaga organistom w nauce i przysposabia ich do egzaminu zawodowego.

Szkoła pomogła już wielu organistom z różnych stron Polski, do zdobycia kwalifikacji. Dla wydoskonalenia się, nawet ukończeni uczniowie innych szkół, zapisują się do tej szkoły i są z wielkim dla niej uznaniem.

Prosimy o nadesłanie prenumeraty tych, którzy takowej nie uiszcili do tej pory. Wstyd nam, że ciągle musimy przypominać o prenumeracie i dziwimy się, że są i tacy organiści, którzy, pomimo nawoływań prenumeraty nie nadsyłają. Cóż pomyśli o organistach takich duchowieństwo, czy uzna ich za przygotowanych do poprawy bytu i lepszego obchodzenia się z nimi skoro oni nie potrafią utrzymać nawet tak szczerzego pisma.

W następnym numerze zaczniemy ogłaszać nazwiska dłużników.

Numer dzisiejszy został opóźniony nie z naszej winy.